

Czytania: Dz 4,1-12; Ps 118,1.4.22-25; Aklamacja Ps 118, 24; Ewangelia J 21,1-14

Dzisiejsza Ewangelia przytacza nam kolejny opis spotkania uczniów ze Zmartwychwstałym Jezusem. Widzimy, że część apostołów z Piotrem na czele wróciła do Galilei do miejsca, w którym żyli, mieszkali pracowali, zanim Jezus stanął na ich drodze, zanim ich powołał. I teraz jakby zrezygnowani po opuszczeniu Jerozolimy powracają do swoich dawnych zajęć. Choć nadal Piotr jest na ich czele i to on mówi: „Idę łowić ryby”. Inni tak samo, za sugestią Piotra mówią: „Idziemy i my z tobą”. Takie zachowanie jest wyrazem ich rezygnacji, przeżywanej porażki. Apostołowie przyjmują postawę wycofania się, można powiedzieć, że chcieli w tym momencie poddać się, zostawić na boku wszystkie pragnienia, oczekiwania, zrezygnowali ze swoich marzeń i nadziei jakie pokładali w Jezusie, nadziei na inny, lepszy świat. Ale widzimy, że ten ich sposób radzenia sobie ze swoimi problemami i wewnętrznymi rozterkami nie przyniósł efektów. „Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili”. Trwanie w smutku niczego dobrego nie przynosi.

W życiu nie można rezygnować ze swoich marzeń, pragnień, planów, ponieważ to Pan Bóg czasem daje nam różne piękne i wielkie pragnienia czy marzenia do realizacji. On jest u ich źródła nawet jeżeli czasem wygląda na to, że nic nie możemy zrobić, albo że wszystko jest skończone. Dlatego nawet, gdy wydaje nam się, że dana idea została przez kogoś w nas „zabita”, to musimy na to wszystko spojrzeć przez pryzmat zmartwychwstania to znaczy, że nawet w obliczu przeżywanych trudności, nieprzewidzianych komplikacji życiowych, czy uczucia porażki, kiedy wiemy, że rzecz, której chcemy jest dobra i słuszna w oczach Bożych, nie można się poddawać. Jezus kazał uczniom iść do Galilei, aby oni na nowo odkryli wartość ich powołania, aby sobie na nowo wszystko przypomnieli i aby ich powołanie zmieniło się w świadectwo.

Chrystus uczy nas, że na życie trzeba patrzeć przez pryzmat nieśmiertelności, coś nie wychodzi nam dzisiaj, może wyjdzie za rok, może uda się to zrobić lub osiągnąć w jakiś inny sposób, którego my sami w danym momencie nie jesteśmy w stanie nawet przewidzieć.

W te wszystkie sytuacje rezygnacji przychodzi do nas Pan Jezus i mówi: „Chodźcie posilcie się”. Tym codziennym naszym pokarmem dla nas, tu i teraz, jest eucharystia, która jest pokarmem albo momentem, okazją do zatrzymania się i do przyglądania się w adoracji tak jak apostołowie, którzy Go rozpoznali, każdy osobiście w swym sercu: „Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś? bo wiedzieli, że to jest Pan”. Eucharystia jest okazją do adoracji Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. On cały czas nas zaprasza: przyjdźcie do mnie, Ja wam dam na nowo siły, na nowo was wzmocnię, pomogę wam spojrzeć na to, co przezywacie z innej perspektywy, dam wam światło, wskażę drogę, ponieważ Ja zawsze jestem z wami.

Prośmy Pana Boga, aby zawsze nam pomagał przezwyciężać kryzysy wiary, aby dodawał sił i światła w czasie zwątpienia, abyśmy zawsze i w każdych okolicznościach mogli mu służyć.

o. Wiesław Jonczyk SJ